

Bielsko-Biała, dnia 25.08.2022

Dr hab. Grzegorz Krawiec, prof. UP
Kierownik Katedry Prawa Administracyjnego
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pana magistra Jana Doroszczaka pt: „Kara
główna i kara dożywotniego pozbawienia wolności jako jej alternatywa, a
prawo do ochrony życia – rozważania dialektyczne na przykładzie prawa
polskiego i systemów prawnych innych państw”**

przygotowanej pod kierunkiem naukowym dra hab. Macieja Borskiego, prof. WSH.

W wykonaniu uchwały Senatu Wyższej Szkoły Humanitas z dnia 01.06.2022 r. w sprawie wyznaczenia recenzentów rozprawy doktorskiej Pana Jana Doroszczaka, przedkładam recenzję rozprawy doktorskiej pod tytułem: „Kara główna i kara dożywotniego pozbawienia wolności jako jej alternatywa, a prawo do ochrony życia – rozważania dialektyczne na przykładzie prawa polskiego i systemów prawnych innych państw”, Sosnowiec 2022, ss. 351 z pozytywną oceną i wnioskiem o podjęcie dalszych czynności w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora.

W uzasadnieniu sformułowanej powyżej oceny oraz wynikających z niej wniosków, przedstawiam szczegółowe uwagi dotyczące recenzowanej rozprawy.



Ogólna ocena pracy

Zgodnie z art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tekst jedn. Dz. U. z 2022 r., poz. 574) Rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej (ust. 1). Przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne (ust. 2). Uzyskanie stopnia naukowego doktora (w tym doktora nauk prawnych) powinno być efektem twórczego rozwoju, poszukiwania nowych, oryginalnych rozwiązań o charakterze naukowym.

W tym kontekście pozytywnie oceniam wybór tematu pracy. Jak podkreśla Autor rozprawy, jej naukowa wartość wynika z tego, że jest ona jednym z nielicznych monograficznych opracowań porównawczych instytucji kary śmierci i dożywotniego pozbawienia wolności, prowadzonym w aspektach: współczesnym i historycznym oraz krajowym i obcym.

Niewątpliwie tym, co wyróżnia pracę, są także badania własne, jakie przeprowadził Autor. Mimo więc, iż problem kary śmierci jest szeroko opisany w literaturze przedmiotu, to ujęcie, jakie zaproponował Autor, jest oryginalne.

Jak się wydaje, bez żadnego uszczerbku można było skrócić temat poprzez usunięcie elementu związanego z karą dożywotniego pozbawienia wolności. Rzecz jasna o karze tej – jako alternatywie dla kary śmierci – należało napisać w pracy, ale nie musiała się ona znaleźć w jej tytule. Tym bardziej, że kwestia ta jest bardziej skomplikowana (i związana np. z tak zwaną ustawą o bestiach – o czym niżej).

Pisząc o karze śmierci, można przedstawić pewną przestrożę dla ustawodawcy: „kara śmierci nie jest ludzkim wymysłem, lecz fundamentalną instytucją prawa karnego: głęboką refleksją nad realiami natury ludzkiej i nad otchłanią zła, które się w tej naturze kryje. Przy takiej instytucji nie można bezkarnie majstrować; a kto tak czyni, ten staje się współwinnym wszelkich przewidywalnych następstw” (B. Wolniewicz, *W sprawie kary głównej*, w: *Filozofia i wartości*, tom III, Warszawa 2018, s. 140). Uwaga ta jest istotna w kontekście recenzowanej

pracy, w której Autor dokonuje analizy możliwości wprowadzenia jej na powrót do polskiego systemu prawa (o czym niżej).

I chociaż, jak wynika z ww. cytatu B. Wolniewicza, kara śmierci jest fundamentalną instytucją prawną (co jest oczywiste), to jednak jest przedmiotem refleksji także innych dziedzin, w tym np. filozofii. Poza prawem obszar ten interesuje także np. publicystów czy też – wracając do obszaru nauki – przedstawicieli nauk o polityce i administracji. Każda dziedzina wnosi więc coś nowego do kwestii kary śmierci i pozwala na wyrobienie sobie stanowiska w kwestii jej istnienia. W literaturze prawniczej podaje się bowiem, że pewne działy wiedzy nie mogą już rozwijać się w oderwaniu od innych, które tylko w symbiozie z naukami pokrewnymi są w stanie rozwiązywać doniosłe problemy (T. Zieliński, *Stosunek prawa pracy do prawa administracyjnego*, Warszawa 1977, s. 5). Prawnicy – jak wskazywał W.L. Jaworski w refleksjach końcowych swojej pracy, powinni przekonać się „ilu gospodarzy: psycholog, socjolog, polityk, artysta, kształtujący nowe postacie, rządzi w ich domu i jak trudno pozostać samemu u siebie, w własnej swej zagrodzie” (W. L. Jaworski, *Nauka prawa administracyjnego. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 1924, s. 198). Zauważyć należy, że obecnie pozostawanie przez prawników „we własnej zagrodzie” jest niemożliwe, a inne dziedziny życia mają bezpośredni wpływ na administrację publiczną, podobnie jak inne nauki oddziałują na naukę prawa.

Taka interdyscyplinarność jest widoczna w recenzowanej pracy. Z tytułu wynika, że prowadzone są w niej rozważania na przykładzie prawa polskiego w kontekście międzynarodowym. Jednak jej lektura pozwala stwierdzić, iż mamy w niej wiele elementów pozaprawnych, w tym publicystycznych. Zresztą jest to po części uzasadnione stosowaną metodą badawczą: w swojej pracy Autor wskazuje, że posługuje się dialektyczną metodą badawczą. Dialektyka to „naukowa metoda poznawania rzeczywistości, polegająca na rozpatrywaniu zjawisk w powiązaniu z ruchem i rozwojem” (S. Czygier, w: *Nowy leksykon metodologiczny*, pod red. K. Czarneckiego, Sosnowiec 2009, s. 39). Metoda ta jest więc badaniem rzeczywistości (współczesnej), ale w związku z ruchem i rozwojem, a więc odniesieniem do przeszłości. Taka metoda w pracy jest też widoczna – Autor nie ogranicza się do współczesnej analizy przepisów prawa.

Metoda dialektyczna polega na badaniu zjawisk w powiązaniu z ruchem i rozwojem. Poszczególne rozdziały pracy mają wskazywać zatem poszczególne elementy tego rozwoju. We wnioskach, które znajdują się po każdym rozdziale, powinny być zawarte uwagi, które pokazują istotne elementy przesądzające o kierunku rozwoju danej instytucji. Nie zawsze

jednak we wnioskach ten element jest widoczny, i tak, przykładowo we wnioskach do rozdziału I Autor negatywnie wypowiada się na temat prawa Unii Europejskiej, a „dokładniej organów Unii Europejskiej” do „wpływaną na strukturę zasad moralnych w poszczególnych społeczeństwach” – ten fragment wydaje się zbędny w pracy dotyczącej kary śmierci. Na marginesie: Unia Europejska działa poprzez swoje organy i działania tych organów są traktowane jak działania całej Unii Europejskiej.

Jednak taka interdyscyplinarność oraz zastosowana metoda badawcza spowodowały, że:

1/ w niektórych miejscach praca przypomina dysertację z obszaru innych nauk, np. nauk o polityce i administracji: Autor przytacza choćby wypowiedzi polityków (np. Z. Ziobry), posługuje się źródłami o charakterze nienaukowym (polityka.pl, niedziela.pl, fakt.pl).

2/ Autor umieścił w pracy bardzo wiele kwestii związanych z karą śmierci. Odnieść można wrażenie, że próbował w pracy „upchać” niemal wszystko na temat kary śmierci i innych pokrewnych kwestii. Pracę można by było z powodzeniem „odchudzić” bez obawy o utratę znaczenia naukowego. Wiele fragmentów – jak się wydaje – jest zbędnych (np. rozważania o aborcji a stronie 25-26 i w dalszych rozdziałach), niektóre kwestie można by zaś było ograniczyć, np. prawa do życia w ujęciu społeczno-etycznym (s. 19 i nast.), religii tradycyjnych w obronie życia (s. 34 i nast.). Są to tylko przykłady. W dalszej części recenzji podano inne elementy, które zdaniem piszącego te słowa są zbędne.

Język, styl i forma pracy

Język i styl recenzowanej rozprawy doktorskiej potwierdzają wysokie kwalifikacje naukowe Doktoranta. Formułuje on swoje poglądy w sposób komunikatywny i jasny, przy czym język pracy zrozumiały, także dla osób, które nie są prawnikami.

W niektórych fragmentach dominuje także styl publicystyczny; pamiętać należy, że w naukowej pracy z zakresu prawa posługiwać należy się precyzyjnym językiem prawniczym. Autor wyraża swoje opinie, często w emocjonalny sposób, używając także słów w znaczeniu, którego nie jestem pewien, np. morderca, s. 25 czy wykładnia, s. 33 („najprostszą wykładnią

prawa do życia jest zakaz stosowania kary śmierci”), „egzekucja” (rozdział III i dalsze części pracy), „porządek światowy” (s. 145).

Autor nie jest konsekwentny: raz pisze Kodeks karny, a raz: KK (oba przypadki na stronie 16).

W pracy pojawiają się także pewne przejęzyczenia czy błędy językowe, interpunkcyjne itd., np. na stronie 10: „miedzy innymi”, na stronie 143: „Politykce”, Ehrlih zamiast Ehrlich (s. 323) i wiele innych.

Co cieszy, Autor nie posługuje się nieszczęsnym słowem „zapis” w odniesieniu do przepisu prawa; jedynie na stronie 16 występuje słowo „zapisanym” – jednak forma czasownikowa nie jest tak rażąca jak rzeczownik „zapis”. Posługiwanie się słowem zapis na określenie przepisu prawnego jest błędem. W literaturze podkreśla się, że być może z języka prawniczego, a może nawet i prawnego wyparte zostanie niedługo pojęcie „przepis prawa”, które zastąpi bardzo często obecnie używany nowy twór językowy w postaci „zapisu” prawnego czy „zapisu ustawowego”; podkreśla się, że słowo „zapis” jest znanym pojęciem ustawowym o ugruntowanej wykładni w Kodeksie cywilnym, może być też zapis na akcje, zapis w dzienniku budowy, czy zapis elektroniczny (Cz. Martysz, *Pojęcie urzędu w prawie i postępowaniu administracyjnym*, w: *Studia z wykładni prawa*, Bydgoszcz – Katowice 2008, s. 43 – 44). Wskazuje się również, że „zapis może być na sąd polubowny albo w testamencie, natomiast jednostka redakcyjna tekstu prawnego nazywa się <przepisem>” – por. W. Czapliński, *Rec.: M. Perkowski, Podmiotowość prawa międzynarodowego współczesnego uniwersalizmu w złożonym modelu klasyfikacyjnym*, Białystok 2008 (w:) EPS grudzień 2009, s. 60. Krytycznie o słowie zapis wyraża się również R. Małajny (*Rec.: P.A. Leszczyński: Regulacja stosunków między państwem a nierzymskokatolickimi Kościołami i innymi związkami wyznaniowymi określona w art. 25 ust. 5 Konstytucji RP*, Gorzów Wielkopolski 2012, PiP z. 2/2014, s. 117). Dbałość i precyzja językowa świadczą o jakości pracy naukowej.

Ocena merytoryczna

Ocena merytoryczna zostanie dokonana poprzez analizę poszczególnych części pracy. Jej analiza dowodzi, że Autor posiadał umiejętność prowadzenia badań naukowych. Z uwagi

jednak na polemiczny charakter recenzji, w dalszej części pracy skupię się jej słabszych stronach wspominając jednak o fragmentach zasługujących na aprobatę.

Niewątpliwie praca ma charakter naukowy, zastosowane metody badawcze mają takiż charakter. W pracy widoczne jest jednak i subiektywne podejście Autora do różnych kwestii, w tym nie związanych z tematem pracy, np. krytyka Unii Europejskiej czy twierdzenia o „metodach legalnego uśmiercania”. Uwagi takie nie są potrzebne (o czym niżej), a ich nienaukowość tylko szkodzi ogólnej ocenie pracy. Problemem są także pewne oceny, formułowane przez Autora, które można określić jako „zdumiewające” (o czym niżej), co wynika z faktu, iż oparte są na podstawie faktów niezgodnych z rzeczywistością. Takie oceny w pracy naukowej nie powinny się znaleźć.

Pracę tradycyjnie rozpoczyna Wstęp. Zawarto w nim ogólne uwagi dotyczące kary śmierci (wprowadzenie) wskazano cel pracy, powody wyboru tematu pracy, metody badawcze i obszar badań oraz w skrócie przedstawiono strukturę pracy. Zwrócić uwagę należy na pewną kwestię szczególną: we wstępie na stronie 9 Autor podkreśla, że „katalog kar w polskim systemie prawnym od 1988 roku nie przewiduje kary śmierci”. Nie jest to zgodne z rzeczywistością. Od 1988 r. obowiązuje w Polsce moratorium na karę śmierci, a w obowiązującym wówczas kodeksie karnym kara śmierci się znajdowała. Dopiero wraz z wejściem w życie nowego Kodeksu karnego z 1997, kara śmierci w Polsce została zniesiona. Odtąd nie było jej zatem w katalogu kar w polskim systemie prawnym. Autor pisze zresztą o tym szerzej w dalszej części pracy na stronie 103 i nast. (wskazując, że ostatni raz kara śmierci została wykonana na Stanisławie Czabańskim. W rzeczywistości był to Andrzej Czabański).

Rozdział I dotyczy prawa do życia – jest to rozdział dotyczący ogólnej problematyki, stanowiący wprowadzenie do tematu. Na stronie 25 Autor podkreśla, że prawo do życia ma ścisły związek z „pojęciem człowieka (osoby ludzkiej)”. Ścisłej rzecz biorąc, należałoby powiedzieć, że ma ścisły związek z pojęciem człowieka jako osoby ludzkiej. W różnych koncepcjach (także filozoficznych) człowiek może być częścią przyrody, takim samym jak inne zwierzęta. Dopiero traktowanie człowieka jako osoby (a nie części przyrody, jak w przedsokratejskim panteizmie) daje podstawę do powstania idei praw człowieka.

Prawo do życia - - czy określenie „prawo do życia” jest właściwe? Jak się sugeruje w literaturze, jego dosłowne rozumienie oznaczałoby, że państwo jest dysponentem życia człowieka, a władze publiczne powinny zagwarantować każdemu biologiczną egzystencję (czym łączyłyby się także indywidualne roszczenia w tym zakresie). Z tego względu

poprawniejsze jest posługiwanie się pojęciem „prawo do ochrony życia”. Respektuje to przyrodzony status omawianej wartości (o charakterze pierwotnym wobec państwa) oraz akcentuje obowiązki zapewnienia - przez stosowne regulacje prawne oraz odpowiednią praktykę – prawnej ochrony życia (A. Krzywoń, w: W. Brzozowski, A. Krzywoń, M. Wiącek, *Prawa człowieka*, Warszawa 2018, s. 121). Autor na str. 61 (we wnioskach) podkreśla jedynie, że człowiek nie ma prawa do życia, bo takie prawo nie istnieje. Gdyby człowiek miał prawo do życia, to znaczyłoby, że korzystając z tego prawa mógłby zrezygnować ze śmierci, a przecież tak nie jest.

Na stronach 25-26, s. 30 Autor, w podrozdziale dotyczącym prawa do życia w ujęciu społeczno-etycznym poruszył problem aborcji (w dalszej części rozdziału I problem aborcji pojawia się na stronie 55 i nast., w części dot. prawa do życia w Polsce; problem ten występuje również w rozdziale VII), wskazując, że współczesne państwa demokratyczne nie przyznają sobie prawa do kary śmierci, nawet w odniesieniu do wielokrotnych morderców, przyznają jednak sobie prawo do zabijania nienarodzonych dzieci. Autor dalej stawia pytanie: „czy życie dziecka (choćby jeszcze nienarodzonego) jest mniej wartościowe od życia niebezpiecznego przestępcy”. W odniesieniu do tego fragmentu należy się zastanowić, czy fragment dotyczący aborcji powinien być rozważany w pracy dotyczącej kary głównej. Autor posługuje się tu pojęciem „mordercy”, które ma swoje znaczenie (nie jest ono synonimem zabójcy) – nie jestem pewien, w jakim znaczeniu Autor go tutaj używa.

Przede wszystkim jednak problem aborcji jest problemem o dużej doniosłości społecznej, wywołującym spore społeczne emocje. Różne są punkty widzenia na problem aborcji. Jeżeli już Autor decyduje się na przedstawienie tej kwestii, powinien także w dysertacji doktorskiej – a jest ona pracą naukową – przedstawić różne punkty widzenia. W pracach poruszających problem aborcji (mam na myśli tutaj w ogóle prace dotyczące tej problematyki) widoczny jest niestety tylko jeden punkt widzenia – autorzy opowiadają się zazwyczaj po jednej ze stron „ideologicznego sporu”. Nie zawsze jednak problem prawa do aborcji jest rozpatrywany w kontekście prawa do życia (będzie o tym mowa także niżej).

Jak się wydaje, w rozdziale I za dużo jest uwag dotyczących kwestii społeczno-etycznych i filozoficznych dot. prawa do życia, a elementy prawne wydają się być tylko dodatkiem do tych rozważań. Brakuje więc rozważań dotyczących prawa do życia w kontekście prawnym; owszem, podrozdział 1.3. dotyczy prawnej ochrony życia w Polsce, jednak pamiętać należy, że ochrona życia pojawiła się już wcześniej. Brakuje rozważań dotyczących prawa do

życia jako prawa I generacji. Wydaje się, że kontekst generacji praw człowieka byłby najwłaściwszy.

W podrozdziale tym Autor zajmuje się również prawem europejskim oraz prawem Rady Europy, przy czym rozważania dotyczące tych dwóch systemów są „wymieszane” (s. 45 i nast.) – wywody Autora sprawiają wrażenie, jakby chodziło tutaj o jeden system prawa europejskiego.

W rozdziale II Autor przedstawił problematykę genezy kary śmierci i jej znaczenia w ujęciu historyczno-prawnym. Problematyka taka, w pracy, w której dominuje dialektyczna metoda badawcza, powinna się znaleźć. Najpierw Autor przedstawia problem kary śmierci w czasach starożytnych na podstawie wybranych przykładów, następnie omawia karę śmierci w okresie średniowiecznej Europy. Kolejny podrozdział dotyczy kary śmierci w okresie nowożytnym, a ostatni kary śmierci na ziemiach polskich.

Na stronie 62 Autor podaje, jaki przyświeca mu cel badawczy w tym rozdziale: „w tym rozdziale, na wybranych przykładach i w dość uogólniony sposób, zostanie podjęta próba przybliżenia historii prawa i jego ewolucji na przestrzeni wieków oraz wyjaśnienia jaką funkcję pełniła w nim kara śmierci, w jaki sposób była wykonywana i jak zmieniało się podejście do jej stosowania w różnych społeczeństwach”. Z fragmentu tego wynika, że Autor chce przybliżyć historię prawa. Takie zadanie stoi jednak przed podręcznikami historii prawa. W dysertacji naukowej, jaką jest przedłożona praca, należy stosować naukową metodę badawczą: powinno chodzić w niej o przybliżenie genezy i ewolucji kary śmierci, a więc o przedstawienie tej kary w kontekście historycznym.

Jak już wyżej wspomniano, metoda dialektyczna polega na badaniu zjawisk w powiązaniu z ruchem i rozwojem. Poszczególne rozdziały pracy mają wskazywać zatem poszczególne elementy tego rozwoju. Rozważania historyczne powinny zatem pokazywać znaczenie historycznych rozwiązań prawnych dla współczesności. Jako, że nasza cywilizacja, oparta jest na tradycji judeo-grecko-rzymskiej, zasadne jest przedstawianie rozwiązań hebrajskich, helleńskich czy rzymskich. Ale już z punktu widzenia metody dialektycznej wątpliwe jest umieszczanie uwag dot. prawa babilońskiego.

W rozdziale tym, w niektórych miejscach (np. w podrozdziale 2.2.) bardzo widoczny jest brak przypisów. Autor przekazuje pewne fakty (historyczne) bez przytoczenia źródła – jest to istotna wada pracy. Taki sposób postępowania (przytaczanie faktów bez podania źródła) jest typowy dla prac o charakterze nienaukowym.

W rozdziale III Autor omówił karę śmierci w systemach prawnych wybranych państw współczesnego świata. Dokonany wybór ma subiektywny charakter; obok państw demokratycznych są także kraje niedemokratyczne (Chiny, Arabia Saudyjska, Białoruś) – sposób funkcjonowania kary śmierci w takich krajach pozwala nam jednak na zrozumienie znaczenia życia ludzkiego.

Podkreślenia wymaga, że w rozdziale tym przedstawiono tylko rozwiązania (w tym prawne) obowiązujące w innych państwach. Samo przedstawienie takich rozwiązań nie oznacza, że praca ma charakter prawnoporównawczy. Metoda prawnoporównawcza wymaga porównania różnych systemów prawa, ich analizy i wyciągnięcia wniosków. Jednak samo przytoczenie obcych rozwiązań służy jako środek poznania realnych procesów społecznych, a osiągnięte wyniki są sprawdzalnym dowodem możliwości i pożytku takich badań, bez względu na istniejące pomiędzy krajami różnice ustrojów społecznych i politycznych (S. Rozmaryn, *O międzynarodowych badaniach porównawczych w dziedzinie administracji*, PiP z. 10/1965, s. 488).

We wnioskach do tego rozdziału ponownie (podobnie jak we wnioskach do rozdziału I) pojawia się kwestia wpływania przez organizacje międzynarodowe na „wewnętrzne sprawy poszczególnych państw”, przy czym w rozdziale III chodzi nie tylko o Unię Europejską, ale także ONZ, UE, Radę Europy czy Amnesty International (AI). Podkreślenia wymaga, że mają one różny charakter; AI nie można porównywać do UE, albowiem jest to międzynarodowa organizacja pozarządowa, w Polsce działająca jako stowarzyszenie, zaś charakter Unii Europejskiej jest zupełnie inny. Amnesty International ma więc prawo do wyrażania swojej opinii, do przedstawiania stanowiska w określonej sprawie, a żadne państwo nie jest tym związane. Nie sądzę również, by wspomniane organizacje, „przypisywały sobie walor wszechwiedzy”. Państwo nie jest związane opiniami AI, a w przypadku innych organizacji, których Polska jest członkiem, można w ramach wewnętrznych procedur, wpływać na ich funkcjonowanie.

W rozdziale tym (ale też w dalszych rozdziałach) Autor bardzo często posługuje się określeniem egzekucja mając na myśli wykonanie wyroku śmierci/wykonanie kary śmierci. Pamiętać jednak należy, że słowo „egzekucja” w takim znaczeniu występuje w języku potocznym i w publicystyce. Zaś w języku prawnym i języku prawniczym słowo egzekucja ma inne znaczenie, związane z przymusowym wykonaniem danego obowiązku (nałożonego przez

normę prawną, akt administracyjny, umowę cywilnoprawną itd.). Użycie więc słowa egzekucja w recenzowanej pracy nie jest właściwe.

Rozdział IV zatytułowany jest „Społeczeństwo XXI wieku wobec stosowania kary śmierci”. Tytuł sugerować więc może, iż chodzi o poglądy społeczeństwa jako całości (lub organizacji społecznych) oraz członków społeczeństwa na karę śmierci. Autor w rozdziale tym analizuje zaś stanowisko Organizacji Narodów Zjednoczonych wobec stosowania kary śmierci, a także stanowisko Rady Europy oraz Unii Europejskiej wobec stosowania kary śmierci. W dalszej kolejności przedstawia poglądy Kościoła Katolickiego wobec stosowania kary śmierci, a na końcu dokonuje analizy poglądów społeczeństwa polskiego na tę kwestię.

Społeczeństwo XXI wieku to – w Polsce i w cywilizacji zachodniej – społeczeństwo obywatelskie. Omówienie i wskazanie poglądów społecznych na ww. kwestię jest niezwykle potrzebne. Samo społeczeństwo nie ma podmiotowości prawnej, mówi się zaś o działalności ruchów społecznych, grup interesu czy też innych zróżnicowanych instytucji obywatelskich (form społeczeństwa obywatelskiego), współcześnie często określanych jako trzeci sektor. Ruchy społeczne (grupy interesu) czy to niesformalizowane, czy też sformalizowane odegrały dużą rolę w życiu publicznym, a ich wpływ na to życie jest wciąż nie do przecenienia. I chociaż każda grupa czy wspólnota może działać w interesie indywidualnym i „pozostawać w konflikcie z inną grupą lub wspólnotą”, to jednak stanowią one istotną część życia publicznego, a ich wpływ na tworzenie prawa jest coraz bardziej zauważalny. Coraz bardziej widoczny jest ich wpływ na proces stanowienia i stosowania prawa. Obecnie formy aktywności osób fizycznych i organizowania się tych osób w celu wykonywania określonych zadań użytecznych z punktu widzenia społecznego są znacznie szersze. Obecnie w literaturze jako formy organizowania się społeczeństwa wymienia się: 1. organizacje samopomocy społecznej (proste formy samoorganizacji); 2. organy i ruchy obywatelskie; 3. dobrowolne zrzeszenia; 4. samorząd; 5. organy i instytucje partycypacji obywatelskiej.

Pisząc o społeczeństwie XXI wieku wobec stosowania kary śmierci należało raczej opisać kwestię stosowania kary śmierci oraz stosunek do niej społeczeństwa i organizacji społecznych. Jak się wydaje, w takim kontekście rozważania dotyczące stanowiska Organizacji Narodów Zjednoczonych, Rady Europy i Unii Europejskiej (które rzecz jasna w pracy są potrzebne) powinny się znaleźć w innym – odrębnym – rozdziale. Podkreślenia wymaga, że organizacje te zrzeszają państwa narodowe; nie można o nich mówić, że są formą zorganizowania społecznego.

Natomiast niewątpliwie pewną formą zorganizowania społeczeństwa są kościoły; dlatego też rozważania o stanowisku Kościoła Katolickiego wobec prezentowanej kwestii uznać należy za słuszne. Podkreślić jednak należy, że nie każda wypowiedź przedstawicieli tego Kościoła odzwierciedla stanowisko całości. Stanowisko Kościoła Katolickiego wyrażone jest bowiem w oficjalnych dokumentach. Czym innym są zaś wypowiedzi (nawet najwyższych) przedstawicieli tego Kościoła. Nie każda wypowiedź przedstawicieli Kościoła jest wypowiedzią Kościoła. Szczególną rolę odgrywa tutaj bowiem typowa dla tego Kościoła moc nauczania w sensie ścisłym przysługująca biskupom w komunii z papieżem (D. Cenalmor, J. Miras, *Prawo kanoniczne*, Warszawa 2022, s. 294).

Z uwag szczegółowych: nie jest do końca jasne, co Autor ma na myśli, pisząc o „porządku światowym” (s. 145)?

Rozdział V oraz rozdział VI potraktować można w niniejszej recenzji wspólnie. Rozdział V dotyczy dożywotniego pozbawienia wolności. Z tytułu wynika już ujęcie tematu: kara ta ma być opisywana jako alternatywa dla kary śmierci. Z kolei rozdział VI odnosi się do tak zwanej ustawy o bestiach (ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzającymi zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób) która też jest konsekwencją zniesienia kary śmierci. Oba rozdziały dotyczą więc zagadnień, związanych ze zniesieniem kary śmierci i skutkami tego działania.

W związku z tym pojawia się pytanie: czy wszystkie rozważania w rozdziale V są potrzebne? Jak się wydaje Autor chciał w tym rozdziale napisać jak najwięcej o karze dożywotniego pozbawienia wolności. Nie taki jest jednak cel tego rozdziału. Kara dożywotniego pozbawienia wolności ma być bowiem alternatywą wobec kary śmierci i dlatego należy ją rozpatrywać w kontekście relacji: kara główna-kara dożywotniego pozbawienia wolności. Dlatego też zbędne wydają się niektóre uwagi, np. te o zatrudnianiu skazanych. Miałoby to sens, gdyby Autor wskazał, że alternatywna kara dożywotniego pozbawienia wolności ma sens, tym bardziej, że w jej ramach skazani wykonują prace użyteczne społecznie. W rozdziale tym należało raczej zwrócić uwagę na te elementy kary dożywotniego pozbawienia wolności, które wskazują na jej plusy i minusy. Niewątpliwie w rozdziale tym są wskazane kwestie wątpliwe, związane np. z bezkarnością osób odbywających taką karę czy z kosztami realizacji tej kary. Jednak w rozdziale jest też wiele innych zagadnień, które nie musiały się tam znaleźć.

Z kolei rozdział VI dotyczy tak zwanej ustawy o bestiach, będącej kolejną tak zwaną ustawą Gowina, która „reformuje” pewien obszar życia. Jest to jedna z wielu tak zwanych reform sygnowanych nazwiskiem Jarosława Gowina. Dodać należy: kolejna nieudana (<https://oko.press/prof-platek-ostrzega-w-gostyninie-dojdzie-do-nieszczęścia-straszne-skutki-ustawy-gowina-o-bestiach/>) reforma (inne „reformy” Gowina dotyczyły np. deregulacji, wymiaru sprawiedliwości, nauki i szkolnictwa wyższego). Rozdział ten stanowi swoistą kontynuację kwestii omawianych w rozdziale V (związanych z dożywotnim pozbawieniem wolności). Rozważania zawarte w rozdziale VI powinny być skoncentrowane na tzw. ustawie o bestiach, ale w kontekście zniesienia kary śmierci i tego, że rozwiązania związane z karą dożywotniego pozbawienia wolności nie są wolne od wad. Jej uchwalenie i obowiązywanie jest bowiem konsekwencją zniesienia kary głównej. I na pewno omówienie ustawy o bestiach staje się konieczne, ale jedynie w kontekście wskazanym w tytule podrozdziału (ustawa... jako konsekwencja zniesienia kary śmierci i niedoskonałości kary dożywotniego pozbawienia wolności). Dlatego też niektóre kwestie (np. związane ze stosowaniem wstecz ustawy o bestiach – str. 257) nie są w pracy potrzebne. Owszem, potwierdzają one wadliwość tej ustawy, ale nie mają bezpośredniego związku z tematem podrozdziału i całej pracy.

Na stronie 259 Autor pisze, iż „Rzecznik Praw Obywatelskich nie podejmował żadnych działań w obronie interesów osób, których te postanowienia dotyczyły. Inaczej było na etapie powstawania ustawy. Wówczas RPO aktywnie uczestniczył w procesie jej opiniowania wyrażając zdanie, co do ostatecznego kształtu postanowień ustawowych. Oznacza to, że nie ma w tej chwili rażących nadużyć w obszarze praw i wolności osadzonych”. Opinia taka jest zdumiewająca, albowiem oparta została na twierdzeniu niezgodnym z rzeczywistością. Przede wszystkim stwierdzić należy, iż Rzecznik Praw Obywatelskich także obecnie zajmuje się ustawą o bestiach. Nie jest więc prawdą, że pewne działania były podejmowane przez Rzecznika jedynie na etapie stosowania prawa. Działania te podejmowane są cały czas, także w roku 2022, o czym świadczy lektura strony: <https://bip.brpo.gov.pl/pl/kategoria-tematyczna/kozzd-gostynin>. I tak, przykładowo, w dniach 9-11 maja 2022 r. przedstawiciele Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur (KMPT) wizytowali oddział zamiejscowy Krajowego Ośrodka Zapobiegania Zachowaniom Dysocjalnym w Czersku. Celem wizyty było sprawdzenie warunków detencji, sposobu traktowania pacjentów i respektowania ich praw. Przedstawiciele KMPT stwierdzili, że niestety, pomimo terapeutycznej roli placówki wynikającej z ustawy z dnia 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami

psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób, zastosowane w niej rozwiązania, przybliżają ją raczej do placówki penitencjarnej o zaostrowym rygorze aniżeli ośrodka skoncentrowanego na procesie terapeutycznym (tamże). Nie można więc zgodzić się z twierdzeniem Autora, iż „nie ma w tej chwili rażących nadużyć w obszarze praw i wolności osadzonych”. Nadużycia takie są, a rolą Rzecznika Praw Obywatelskich (i działającego w jego Biurze Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur) jest wskazywanie takich nadużyć.

Rozdział VII dotyczy możliwości i zasadności przywrócenia kary zasadniczej w Polsce. Autor dokonał próby oceny w tym zakresie. Metoda dialektyczna zakłada rozpatrywanie badanego zjawiska w powiązaniu z ruchem i rozwojem, w związku z tym, po analizie dokonanej w poprzednich rozdziałach, Autor poddał ocenie możliwość przywrócenia kary śmierci w Polsce. Jednak i w tym rozdziale niektóre fragmenty nie są potrzebne, np. uwagi o metodach egzekucji. Zdziwienie budzą także, umieszczone w kontekście metod egzekucji, metody przeprowadzania aborcji i eutanazji, nazywane przez Autora „metodami legalnego uśmiercania”. Jak już wyżej zaznaczono, aborcja jest problemem, na który można patrzeć w różny sposób – obecnie trwają zabiegi (wspierane przez Organizację Narodów Zjednoczonych), by aborcję potraktować jako prawo człowieka. Dla wielu badaczy prawo do aborcji jest elementem tak zwanych praw reprodukcyjnych (które jednak nie są powszechnie uznane). Wracając jednak do meritum: kwestie związane z „metodami egzekucji”, w tym metodami legalnego uśmiercania” w postaci aborcji i eutanazji nie powinny znaleźć się w tym rozdziale. Na marginesie zwrócić uwagę należy na niewłaściwą terminologię (vide: powyższe uwagi dot. pojęcia „egzekucja”).


Na stronie 310 Autor dokonuje podsumowania, stwierdzając między innymi, że istnieje możliwość wprowadzenia do polskiego systemu prawnego kary śmierci i jest to możliwe w drodze referendum ogólnopolskiego, lecz wiązałoby się z koniecznością wyjścia Polski z Rady Europy. Oczywiście należy sobie zadać pytanie, czy „opłacalne” byłoby wyjście z Rady Europy, tylko po to, by wprowadzać karę śmierci. Odpowiedź jest, rzecz jasna negatywna. Rada Europy i jej organy sędziowskie stoją na straży praw człowieka. Bez tej ochrony życie jednostki i jej funkcjonowanie w społeczeństwie mogłoby być zdane na łaskę i niełaskę organów władzy krajowej oraz osób będących piastunem danego organu – osób, które nie zawsze muszą mieć dobrą wolę.

Pracę wieńczy Zakończenie, w którym Autor konkluduje, że wprowadzenie kary śmierci byłoby zgodne z oczekiwaniami społecznymi, a zastosowanie właściwych procedur orzekania i wykonywania w żaden sposób nie naruszyłoby zasad humanitaryzmu, jednak wprowadzenie tej kary byłoby nieakceptowalne z uwagi na ewentualne zagrożenie wykluczeniem Polski z Rady Europy i Unii Europejskiej. Autor jednak słusznie podkreśla, że nie ma bezwzględnej potrzeby wprowadzenia kary śmierci do polskiego systemu prawnego, a jej przywrócenie byłoby dość kontrowersyjne i z całą pewnością spotkałoby się ze sprzeciwem wielu środowisk, w tym Kościoła Katolickiego. Z opinią taką należy się zgodzić. Dodać należy, że więcej argumentów przemawia za tym, by nie wprowadzać kary śmierci; poza tym, jeżeli jej wprowadzenie łączyłoby się z ograniczeniem ochrony praw człowieka (na skutek wykluczenia z Rady Europy), to kwestia ta jest jednoznaczna.

Bibliografia

Pan magister Jan Doroszczak wykonał sporą pracę, o czym świadczy nie tylko objętość jego rozprawy ale także znacząca bibliografia, będąca istotną zaletą recenzowanej dysertacji. Liczba literatury to 183. Autor wyróżnił źródła internetowe (w liczbie 67) oraz strony internetowe (w liczbie 49); są tutaj pewne dokumenty urzędowe (np. Bill of Rights of the United States of America), ale też strony internetowe o innym, popularnym charakterze.

Mocnego podkreślenia wymaga, że Autor posługuje się źródłami o charakterze nienaukowym (np. polityka.pl, niedziela.pl, fakt.pl). Źródła te stanowią istotną część dysertacji. Autor posłużył się nimi, by np. przedstawić wypowiedzi osób publicznych (choć nie tylko). W pracy o charakterze prawniczym pewną wartość mają, owszem, pewne wypowiedzi osób publicznych, polityków, przywódców religijnych. Pokazują one bowiem w jakim kierunku zmierza prawo, jakie są skutki jego uchwalenia itd. W recenzowanej pracy Autor zresztą wyraźnie podkreślił, że w kwestii możliwości wprowadzenia kary śmierci wielokrotnie wypowiadali się politycy, prawnicy i publicyści, a ich głos znalazł odzwierciedlenie w rozdziale VII (s. 263). Jednak w pracy prawniczej nie może być za dużo takich wypowiedzi, szczególnie tych, które nie zostały wyrażone w oficjalnych dokumentach, w przedłożonej do recenzji pracy Autor przywołuje np. luźne wypowiedzi papieża Franciszka, czy też niektórych polityków.



Należy pamiętać, że papież mówi bardzo wiele w różnych formach i w różnych sytuacjach; często jego wypowiedzi są źle rozumiane i muszą być uściślone (np. tak zwane „wypowiedzi samolotowe” Franciszka). Z tego też powodu, z wypowiedzi takich korzystać należy ostrożnie. Mogą mieć one pewną wartość w pracach z innych dyscyplin (np. w obszarze nauk o polityce i administracji); ich znaczenie w naukach prawnych jest zaś mniejsze, a niekiedy znikome.

Konkluzja

Reasumując, mając na względzie poprawny wybór tematu badawczego, odpowiednią strukturę pracy doktorskiej, poziom opanowania przez Pana magistra Jana Doroszczaaka warsztatu naukowego i merytoryczną wartość opracowania, nawet przy wskazanych wyżej mankamentach i niedociągnięciach, można stwierdzić, iż rozprawa doktorska Pana magistra Jana Doroszczaaka pt: „Kara główna i kara dożywotniego pozbawienia wolności jako jej alternatywa, a prawo do ochrony życia – rozważania dialektyczne na przykładzie prawa polskiego i systemów prawnych innych państw” spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim, określone w art. z art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tekst jedn. Dz. U. z 2022 r., poz. 574).

W związku z tym wnoszę o jej przyjęcie i podjęcie dalszych czynności w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora, w tym dopuszczenie do publicznej obrony, służące następnie nadaniu stopnia naukowego doktora.

Gregorz Krewsac